







8015/61 - 8017/61

1 myd.

244:



PRZYCZYNY

dla których się nie Żenie

MYSL

O STANIE MAŁŻEŃSKIM

wyjęta z Rękopisma

Jmć Pana TEODORA WEICHARDTA  
Konfiliarza J. K. Mci. Filozofii  
Nauczyciela w Akademii Lipskiej  
Doktora Nadwornego J. W. Potoc-  
kiego Starosty Olsztynskiego &c.

*Mich. Walter*



---

Drukowane Roku 1787

8017/61



222645/I

Irene Gualtieri  
K. ce. Stora Chicago 41/43  
20. 11. 64. 50-20

h. 7. 32 s. 317



DO  
WIELMOŻNEGO JMĆ PANA  
ALEXANDRA  
KOSCIŃSKIEGO.

*Stolnika Kołomyjskiego.*

Znam zawsze Szacunek Przyjaźni  
WWMPana Dobrodziecia dla mnie --  
poważać ją, y zaślugać sobie na-  
nią, winnym moim będzie obowiąz-  
kiem. Z tego powodu upewnić go-  
mogę, że cokolwiek osoby Jego do-  
tyka, y mnie interesuje -- w. Żywey  
do tych czas u mnie została Pamięci  
rozmowy nasze, nie raz powtorzone  
o odmianie stanu Naszego, y pamiętam  
dobrze, że iej przyszłe uszczęśliwie-  
nie, lub nieszczęście nasze przypisy-  
waliśmy. Zgodziliśmy się na ostatek na  
to że doświadczenie kiedyż tedyż nas  
najlepiej wtey okoliczności oświeci.  
-- Czekalem dosyć tey požądanej go-  
dziny, żebym z ust kochanego mego  
Przyjaciela usłyszeć mógł!

Mimi mnie stawia w pewney Szczęścia Mieci,

Możesz być więkfsza Szczęśliwość na Świecie.

„ Lecz widzę daremnie czekam .  
„ Podobnież żałuję że wyrazić muszę ,  
„ y WWMPan Dobrodziey na mnie  
„ się zawiedziesz. Szukałem dosyć dłu-  
„ go w ułożeniach naszych przyczyny  
„ tey naszej powolności -- Z strony  
„ WWMPana znaleźć żadney inney  
„ nad Zatrudnienia Jego nie mogłem  
„ przeszkody; co się mnie tycze, nie  
„ wiem, czyli się na mnie owa spraw-  
„ dza przypowieść  
„ *Nos quoque florimus, sed flos fuit il-*  
„ *le caducus --*  
„ czyli też nadto ściśle uwagi podczas  
„ moiey przeszłoroczney osobności  
„ wieykiey na tym mieyscu, mnie  
„ od mego (może na to skwapliwego)  
„ wstrzymały przedsięwzięcia. Lubo,  
„ ile mi wiadomo, młodość moja ni-  
„ gdy nie wybujała nad granice roz-  
„ siropności; lubo byłem zawsze w tym  
„ przeświadczony, że nayobfitsze ma-  
„ iązki nigdy nam miłemi być nie mo-  
„ gą, gdy ie z przyjacielem dzielić nie-  
„ możemy; lubo czulem pewny gatu-  
„ nek ukontentowania, gdy widziałem  
„ że miłość moja łączy się z wzajem-  
„ nością; lubo naostatek pewna niespo-  
„ dziewanych przypadków Serce moje  
„ przerażała boiaźn -- iednak nie mo-  
„ głem -- y do tych czas nie mogę o pra-  
„ wdzie



„ wdzie dozgonnego poprzysiężonego,  
„ przekonać się przywiązania. Prędzey  
„ wierzyłbym temu, że terazniejszy mój  
„ przyjaciel, czyli to w twoich, czyli  
„ w moich przeciwnościach dotrzyma  
„ mi przyjaźni, iak żeby męszczyzna  
„ kobiecie, a kobieta męszczyznie do-  
„ trzymała wiernosci dozgonney. Jeżeli  
„ się Osoby dwie łączą z sobą, dla tego  
„ że jedna w drogiey osobliwej upatruie  
„ piękności powaby, nader często się w  
„ tey mierze oszukują; bo to iakikol-  
„ wiek zmniejszyć albo wcale zniszczyć  
„ może fatalny przypadek. Wreścienie  
„ trzeba y fatalności żadney -- dosyć bę-  
„ dzie gdy rzeczy pądy przyrodzoną  
„ drogą -- a uyrzy każdy że to, co nam  
„ było miłym staie się nudnym; to co  
„ na siebie oczy nasze obracało, teraz w  
„ nas pewną sprowadzi obojętność -- Gdy  
„ piękną zobaczyłem Osobę, mówiłem  
„ sam do siebie, gdybym ją mógł --  
„ przynajmniej w rękę pocałować! Do-  
„ bierałem wszystkich sposobow, że-  
„ bym lubo mi nie była znana, mego  
„ dopiąć mógł Zamysłu, y myślałem so-  
„ bie: Ach! gdy ten moment przyjdzie,  
„ co godzina -- ile mi czasu wolnego  
„ zbywać będzie, będę do niey chodził,  
„ a klęcząc u nog iey, tyśiacznie będę  
„ jey dawał pocałowania -- Stało się --

„ okoliczności pozwoliły mi tego szcze-  
„ scia -- prawda pierwszych dni, nu-  
„ dziłem sobą, gdy na moment od niey  
„ byłem oddalony, wystawiając sobie w  
„ ułożeniu ciała iey wszystkie piękności,  
„ oraz y rozkośzy rodzaie -- schylałem  
„ się do rąk iey, zniżalem się do nog  
„ jey, szukałem, całowałem, ledwie  
„ nie sama -- Suknie, tak dalece, że  
„ mię ledwie Scyatyka albo Slinogorz nie  
„ oppanował -- Naostatek pomyślałem  
„ sobie, na co mi się te ustawne przy-  
„ dadzą całusy? -- a prawdę powiedza-  
„ wizy, nie znalazłem potym w uca-  
„ łowaniu tey słodyczy, którą w po-  
„ czątkach usta moje z ciała iey doby-  
„ wały. Może mi tu nie jeden zarzuci,  
„ że niestateczność Zwyczajną Kawar-  
„ lerow iest ułomnością y przywarą, y  
„ że męszczyna inaczey myśli, gdy się  
„ ożeni, y codzien nowe od Zony od-  
„ biera przywiązania dowody. Rzecz-  
„ iest pewna, że Serce Męskie zawzię-  
„ ścią bym być widziałem, ale y to pe-  
„ wna, że ten który się ożenił czyli to  
„ dawniey, czyli teraz, nigdy publi-  
„ cznie nie powie, że małżeństwo iest mę-  
„ ką albo więzieniem; naostatek y t  
„ pewna, że bładzą ci, którzy prze-  
„ nowe coraz, iak mówią, dowody zo-  
„ ny przywiązania, swoją utwierdzi-  
„ myślą



„ myśla miłość poprzysiężoną; bo nie-  
„ wiem coby nowego mi Zona dać po-  
„ trafiła -- a jeżeli stare -- to dziś już  
„ starsze -- Myślił się więc bardzo ten kto-  
„ ry do Zony Swoiey śpiewał.

Czas w Tobie mnoży piękności rodzaje,  
a naybardziej w tym że

Czas mey miłości większą moc nadaie,  
bo oto, nayleżałoby się ją spytać.

„ Co się z pięknością dzieie, to  
„ się dzieie y z majątkiem, honorem y  
„ Zdrowiem. Niech mi kto odpowie,  
„ albo raczey przykład przytoczy, że  
„ kobieta nieodmiennie, stale, y wier-  
„ nie kochała, gdy mąż z iakiey kolwiek  
„ przyczyny, bądź dla niey samey,  
„ Substancyą całą, naprzykład znaczną  
„ utracił, y ta utrata ich do uboſtwa  
„ przyprowadziła, albo gdy Mąż przez  
„ Intrygi iakie, choć ſprawiedliwe, z  
„ urzędu ſwego zrzucony y iaką nieſła-  
„ wą oczerniony zoſtał, albo naoſtatek  
„ gdy mąż czyli to przez Interessa,  
„ czyli przyrodzoną ułomność, czyli  
„ podroże w ſtanie Kawalerskim wro-  
„ żne kraje -- osobliwie do Francyi,  
„ czyli też przez wierne usługi Jmoſci  
„ Dobrodzice czynione, Zdrowie ſwo-  
„ ie nadworeżył, tak że ſię teraz ie-  
dnym

„nym stękanem y rozpaczą bawić musi.

„ O oż widzisz kochany Stolniku  
„ nie masz podobno nic stałego na  
„ Swiecie; każda rzecz ma swoy czas  
„ na Ziemi, a każde postanowienie pod  
„ Niebem ma swoją godzinę. Lecz ja  
„ podobno wpadam w Pismo Święte,  
„ y wychodzę nad założoną Listu iego  
„ granicę. Czas więc iest skończyć y  
„ wyrazić że myśli moje ktore o stanie  
„ Mażeńskim napisałem mam honor  
„ W WMPanu Dobrodzieiowi Kommu-  
„ nikować, do ośadzenia czyli są spra-  
„ wiedliwe lub nie? -- Inaczey myśleć  
„ nie będę, poki o istocie ich, u siebie  
„ iestem przeświadczony. Stały y nie  
„ odmienney polecam mię Przyjaźni, y  
„ nieprzerwanym na zawsze przywią-  
„ zaniem y szacunkiem zostać.

*W WMPana Dobrodzieia*

*życzliwym y nayniższym sługą*

T. Weichardt

*w Sawińcach Dnia 6. Januarij 1785.*

**MYSL**



# MYSŁ

O

## STANIE MAŁŻENSKIM.

**C**hcąc się wyzuć z owych fałszywych zdań y przesądów, które z młodości moiej co raz więcej w umysł ludzki w korzenie się widziałem zaśladowilem się pewnego czasu z uwagą moją nad odmianą stanu ludzkiego, rzuciłem oko na wszystkie strony -- y oto mnóstwo błędów mnie otaczających postrzegłem. Wszystkie prawa społeczeństwa pokazały mi się być sposobnemi do przyięcia poprawy -- Same nawet prawodawstwo, zdało mi się być Ziemią, potrzebującą przeorania, na ktorej tu y owdzie znajdują się stare pnie y karczce, ktoreby w piękne y pożyteczne wyrosły drzewa, gdyby je obcinano y czyszczono.

Mię

Miedzy wfzystkiemi. Związkami  
ktore ludzi łącza, naycelnieyfzym co do  
ich osobiftego ufzczęśliwienia ieft bez  
wątpienia Małżeńftwo. Lecz coż się  
dzieie? Oto zamiast coby się ten ftan  
powinien ftac miłym y przyiemnym,  
iakby powinien być, okropny przesąd  
Zwyczaju pokrywa y zasłania wfzy-  
ftkie dawne nałogi, y broni ie od po-  
prawy y wydoskonalenia -- Przyzwycz-  
czenie ma tyrańskie za sobą prawa kto-  
re nikt nie ma śmiałości gwałcić, nikt  
odwagi poruſzać, Naſladuje każdy zwy-  
czay z ślepym ufzanowaniem, nie ma-  
iac inſzey przyczyny, iak iedną ftaro-  
żytność, ktora go częftokroć czyni  
śmieszny y nie zgadzaiącym się z te-  
raznieyfzym wiekiem.

Ci ktorzy się znaydowzali w wiatra-  
kach na ktore *Donquichotte* chciał ude-  
rzyć, musieli się bez wątpienia Śmiać z  
prożnych Zamachow tego rycerza, gdy  
go uzbroionego zobaczyli -- Ten fam los  
y mnie czeka -- Ja chcę uderzyć na  
machine wſpartą od naymocnieyfzych  
przesądow -- wfzyscy ktorzy są ſchowa-  
ni za podobną zasłoną rownie się z me-  
go śmiać będą uſiłowania, chociaź by  
radzi



radził własne swoje zerwać pęta. Trzeba być ślepym y dosyć nieszczęśliwym, żeby budować Dóm, którego pokore mogłyby być mieyscem zabawy y rozkoszy a kto inny tym czasem z niego robi więzienie y turmę.

Ze niektóre Narody złączyły małżeństwo z Religią, daleko więcey w roztrząsaniu onegoż znayduie trudności, iak inney iakiey umowy y ugody, bo ten związek zdaje się one wyłączać od wszelkiego badania. Nie zwalając jednak na potwarz która na każdego w materyach religii rzucana bywa, odwagę się zaştanowić pilną uwagę moia nad stanem małżeńskim, zachowując wszelkie Uştanowienie dla zdania y Religii każdego Narodu. -- Pozwoli więc Czytelnik, abym pewną naypierwey przełożył wątpliwść. Czyli to nie może być, że Jezus Chryştus dał ludziom wolność czynienia Kontraktu Małżeńskiego podług ich własnego upodobania? Następujące to potwierdzać zdają się dowody naypierwey mamy przykład nie tylko na Naywyższym Uştanowiciele Religii Chrześciańskiej, ale y na jego Uczniach, że się nie żenili, ani też

szcze



izczegolnych w tey okoliczności, do  
 zachowania nie dawali przepisow y re-  
 gul. Powtore, Kościół który temu A-  
 ktowi przypisuje własność czyli chara-  
 kter Boski, ma przeciwną Praktykę to  
 jest nieżenie się y nieszczęście za  
 rzecz doskonałą, y więcey zasług przy-  
 noszącą, tak dalece że Bezżeństwo, któ-  
 re nie jest Sakramentem, ale pochodzi  
 z postanowienia ludzkiego powinno by-  
 być przenoszone nad ustawę Boską. Na-  
 ostattek Kościół sam pozwolił Xędzom  
 mieć Żonę -- teraz im tego zakazuje --  
 Kościół okryśla y znosi małżeństwa --  
 Kościół daje Dyplomy dla spokrewnio-  
 nych, nad to młodego wieku &c.  
 Niechże mnie żaden Cenzor nie oskarża,  
 iakobym w Materyi chciał do społeczeń-  
 stwa wprowadzać nowości, bo ia każ-  
 demu wystawiając Małżeństwo, iako  
 Akt czyli Sprawę Cywilną, nie będę  
 do niego mówił ani z Dogmatyki, ani  
 z Exegetyki, ale z Filozofii, a w tey  
 nauce, spodziewam się iż każdy ma  
 wolność mowienia.

Wszystkie umowy, które ludzie między  
 sobą czynią, powinny być Święte: słowo  
 dane albo przyrzeczenie uczynione po-  
 winny



winno być nienaruszone. Świadkowie,  
Zapisy, Intercyzy, różne Transakcye,  
y wszystkie inne obrządki y Ceremonie  
(Formalitates) nie mogą powiększyć  
waloru, y w pewnych okolicznościach  
służą tylko do gruntowniejszego dowo-  
dzenia tego, cośmy oczyma naszymi  
widzieli, y tym sposobem stała się ni-  
by przestrogą od niestateczności y kłam-  
stwa, żeby w przypadku odmiany jakiej,  
ludzi przymusić do dopełnienia ugody,  
którą między sobą uczynili. Osoby  
szczerze y cnotliwe, przestają na uśnych  
przyrzeczeniach, y dopełniają one jako  
nayscisley. Te przyrzeczenia te ugody  
są to nierozzerwane węzły, przycisnio-  
ne pieczęcią poczciwości, lecz nie są  
uczynione tylko od tych Osob, które  
ie potwierdzaia, y które ie maia za spra-  
wiedliwe y dla siebie pożyteczne; Zo-  
staia nawet pod władzą iednomyslnego  
Kontraktuiących Zezwolenia; każdy z  
nich może przełożyć odmiany potrzebę;  
naostatek gdy się obiedwie strony zga-  
dzaia, mogą zerwać znieść y wyma-  
zać to wszystko, co sobie przyrzekli lecz  
tu trzeba wiedzieć, że te wszystkie Oso-  
by, które w takie wchodzą obietnice  
albo ugody, powinny dać swoje do  
ich

ich zerwania zezwolenie, ponieważ są  
takie Kontrakty, do których nie tylko  
dwie, ale y więcej skrycie należy osob.  
Takiemi są Kontrakty małżeńskie -- to  
które społeczeństwo z skrytemi swemi  
wpływa prawami -- w których dwie  
Osoby wolne czynią sobie przyrzeczenia  
interesujące cały Narod -- naostatek  
w których prawo dzieci; nawet jeszcze  
nieurodzonych; swoje zawsze zachow-  
wać powinno mieysce. Bez tych przy-  
czyn nie byłoby na Świecie nic smie-  
szniejszego, nad małżeństwa Europej-  
czyków, które za Zezwoleniem stron mo-  
gą być złożone, a nie mogą być zer-  
wane.

W wszystkich podobnych Kontra-  
ktach każdy jest Panem warunkow po-  
danych y każdy oznacza podług woli  
swoiey termin obietnicy swoiey. W mał-  
żeństwach zaś Europejskich Zwyczaj  
zamierzył y postanowił Termin, y ugo-  
da raz uczyniona nie może być prze-  
wleczona, y powinna trwać na wieki.  
Pytani się więc tu, co to jest za pra-  
wo tyranickie, które odbiera ludziom  
wolność ich Zezwolenia y upodobania?  
Co to jest za okropny przesąd, który  
znies-



zniewala Europejczykow do przyrzeczenia tego, czego ludzie dotrzymać nigdy nie są w stanie?

My będąc od Natury stworzonymi do Populacyi, rodząc się na Świat przynosimy z sobą, chęć do złączenia się które się w nas odkrywa wtymże samym czasie, gdy może już być pożyteczną. Lecz jako Europejczycy w wszystkich swoich od piękności Natury samey oddalac się zwykli, tak też tu można powiedzieć że y w tey okoliczności postanowili niefortunne prawo które na nich wkłada niewolę. Zobaczymy jakie ztąd wynikają Szkody.

Naypierwey zważając bieg fizyczny wszystkich rzeczy na Świecie, odkryjemy, że między płcią białą a morską co do sposobności rozmnożenia Narodu ludzkiego wielka się znajduje różnica. Odetniemy tylko od wieku Kobiety, to co może być nad 45. albo 50. lat, a odciągniemy jeszcze od tego czas ciężaru, porodu, y karmienia dziecięcia; ledwo w rodzajnych Kobietach okaże się nam Summa dwóch lub trzech miesięcy pożytecznych -- Mowie to jako  
Medyk

Medyk -- Mężczyzna zaś nie zna granice sposobności swoiey do rozmnożenia ludzi; widzimy to częścią na owych Junakach, którzy przy Zonie ciężarney, ieszcze y Mamkę, Niankę, Dzwkę y Dziewczynę (co nie raz widziałem) w domu swoim ciężarne chowaia, częścią na owych starcach którzy często oczywiste swoiey mocy, y siły daia dowody. Łącząc więc dwie osoby różney płci z sobą, czas nieużyteczności iedney czyni drugą gnuśną y niepożyteczną. Tym sposobem staie się mężczyzna, chociażby naygoręcey obowiązki swoje małżeńskie dopełniał, przez całe iedenascie miesięcy niepożytecznym Naturze; do czego ieszcze przyłożyć trzeba to co nad 50. lat żyć może. Tę stratę można bezpiecznie rachować iak tyśiac przeciwko iednemu.

Z iednożeństwa mamy ieszcze drugą szkodę, która hamuje, powciaga, y uduśza możność, czyli raczey podobieństwo do rozmnożenia bez liczby. Rzecz iest pewna, że do płodności pewne zgadzanie się Natury y Temperamentu iest potrzebne, chociaż my nie znamy różności Stopniow tey proporcyi; czyli temperament mokry powinien się łączyć z suchym,



suchym, oziębły z gorącym albo prędki z powolnym, y iestem pewien u siebie że Osoby przez lat kilka albo kilkanaście niepłodne mogłyby się cieszyć dziećmi, gdyby z sobą się rozłączywszy, z innemi się łączyły. To przeświadczenie było powodem, że pewney Osobie, szukającej u mnie przeciwko niepłodności, rady, napisać na Receptcie musiałem *Muta virum* (odmien Męża) Nie wiem w prawdzie w ktorey Aptece ta Osoba przepisane sobie znalazła lekarstwo; dosyć na tym że w krotkim czasie zobaczyłem ją ukarzącą się na ckliwości, womity, nabrzmiałość &c.

Potrzebie doświadczenie nas uczy, że iedząc co dzień kuropatwy, tak sobie ie naostatek obrzydzaamy, że same ich wspomnienie staie się nam nudnem. Tym lposobem, to co iest przysmaczkiem dla drugiego, staie się dla nas, niepożyteczną potrawą. Domysli się tu, każdy, co ia przez to rozumię.

Naostatek, iezeli to iest prawda, co niektorzy pilni postrzegacze twierdzą, że więcey pici białey rodzi się dzieci iak męskiey, wnośic sobie należy, że rozdzielaiać ie na rowne pary, zoštaie

pierwszych nierowna wielość -- Te y  
 inne przyczyny dowodzą Stratę którą  
 Europa w populacyi swoiey doznaie;  
 Tym czasem rzecz iest niepodobna,  
 wprowadzić do niey wielożeństwo, a  
 przynajmniéy odmienić wcale porzą-  
 dek, y ułożenie społeczeństwa, Ko-  
 biety Europeyskie mądrzeysze y lepiej  
 wychowane od tych, które w innych  
 częściach Swiata mieszkają, taką posia-  
 daia ambicyą, że nie dopuszczają row-  
 ności między niemi; nie zniosłyby ni-  
 gdy rywalow, którzyby rowne w ich  
 domu miały prawa; nienawiść, zelo-  
 zya, y niezgoda, byłyby przyczyną  
 mnostwa nieszczęśliwości; gospodarstwo  
 stałoby się przemieszkiewaniem iaszczu-  
 rek y gadzin, a każdy dom stałby się  
 piekłem, mieszczącym w sobie Cerberę  
 y Furia. Jedno jarzmo Żelazne, iedne  
 karty Klasztorne, y iedne mury Saraju,  
 są w stanie utrzymać widoczny międ-  
 zy temi pięknemi stworzeniami pokoy.  
 Sułtan gdy trzyma wiedney ręce miecz,  
 a w drugiej naysurowsze Kaydany,  
 dopiero na ten czas iego Amantki zga-  
 dzaia się między sobą. Lecz y tu iak  
 wiele się nie znayduie Intryg? Ci kto-  
 rzy znaia ikrytości serca ludzkiego,  
 wiedzą



wiedzą bardzo dobrze, że iedna piękność, drugą kochać nie może. Bładziłbym gdybym z przyrodzoney tey skłonności kobiet, czynił zbrodnie, która cała jest na naszą stronę. Kobiety są stworzone żeby nas kochały, y winniśmy im wdzięczność, że miłość swoią nie dzielą

Wracam się do naszych Zwyczajów -- Poki Kobiety w Społeczeństwie równe posiadać będą prawa, poty im nikt nie uymie powagi y mocy w Gospodarstwie. Prożno nawet pomyśleć, że wielożeństwo wprowadzone być może w tym Kraiu, w którym pieć jest wolna, Przypomniemy sobie tylko owe rozruchy, które się między Damami Rzymskimi wszczęły, gdy młody *Papirius* iedney z nich się zwierzył, że senat idzie rozmyślać nad tym czyli mąż ieden mieć może dwie Zony? Gdy tedy ta niepotrzebna poufałość takich narobiła wrzasków y chałasów, czegoż dopiero spodziewać się można, gdyby się to w samey istocie uskutečniło! To tedy przymusiło nas iedney trzymać się Zony. Chcąc się przypodobać tey pici zwodzicielskiey, trzeba było iey ulegać dziwactwom, ułomno-



ściom y zelowi. Y tym sposobem posiadała moc y władzę nad nami, którą iuż ciężko uiać, -- Zostawmy więc ją w spokoynosci, chociaż naywięcey na tym traci kray y Populacya.

Wreście niech będą nam rowne Kobiety -- Lecz coż się naywięcey naszemu własnemu sprzeciwia uszczęśliwieniu? Oto że kobieta zostawizy moją Zoną, powinna nią y do śmierci zostać. Ten to iest naystraszniejszy przesąd, który nam niezliczone rodzi w społeczeństwie nieukontentowanie. Daremnie bym tu wystawiał obraz o wych nieszczęśliwości -- Ci tylko którzy znaią skrytości gospodarstwa, mogą ubolewać nad tym strasznym jarzmem, które dwie Osoby wolne na siebie wkładaią, gdy sobie wieczyste czynią przyrzeczenia, niemiawszy dosyć czasu poznania się pierwey doskonale z sobą. A któż może poznać serce ludzkie? Odgłos nawet małżeństwa zle dobranego rozchodzi się natychmiast po całej Okolicy. Lecz na coż się bawić dłuższym y tak smutnym stanem ludzkiego wyobrażeniem -- Trzeba dać winną terazniejszyemu wieku

Oby-



Obyczaiom pochwałę - - przyśtoyność y uczciwość pokrywa owe hałasy, powierzchnowa wspaniałość nie wyjawia domowe umartwienia, y człowiek cudzy nie poznaie owe skryte nienawiści, chyba na ten czas, gdy serce przydużone, przez zwierzenie się przyiacielowi ulgę sobie chce uczynić. Ten wzajemnie sobie uczyniony gwałt, takt jest iednak trudny, y ciężki, że za naywiększą powinien być poczyany zasługę y Cnotę. Gdyby to kto wiedział, iak jest rzecz przykra y nieznośna żyć dzień y noc z osobą taką, z którą się nie nawidzi, albo od ktorey jest nienawidzonym, tyleby pewnie nad stanem tey Osoby ubolewał, żeby przynaymniey się starał czymkolwiek iey osłodzić biedę y niewolę.

Wszak są takie Okoliczności na świecie, gdzie dwie Osoby mogą się uwolnić od słowa sobie danego; wszak są takie przypadki, gdzie Osoby Kontraktujące mogą zezwolić na zerwanie uczynioney między sobą ugody, zwłaszcza gdy strony w utrzymaniu naywiększe szkody, a wzniesieniu oney naywiększe upatrują korzyści. A gdy z  
wzajemnie-

wzajemnym zezwoleniem łączy się o-  
 buch stron uszczęśliwienie y spokoj-  
 nosć; gdy społeczeństwo w tym roz-  
 wiązaniu znajduie prawdziwe swoje  
 pożytki; gdy sąsiedzi, rodzice przyia-  
 ciele y nieznajomi nawet potwierdzają  
 te znieśienie, gdy to jest dobrem dla  
 wszystkich rozłączyć małżeństwo, wktó-  
 rym przypadek dołączył dwie sobie  
 przeciwne Natury y temperamenta, na-  
 ostatek gdy się nikogo przez to nie o-  
 braża, gdy dwie Osoby połączone prze-  
 ciwko własnemu upodobaniu, chcą so-  
 bie wrocić wolność, zacoż owe stra-  
 szne prawo chce iedną y drugą Osobę  
 przymusić do znoszenia nieustannej ka-  
 ry przez cały wiek, za niepomiarko-  
 wany w iednym momencie uczyniony  
 wybor? Ktoż może upatrywać nay-  
 mnieyszy w surowości tego postanowie-  
 nia pożytek? Jako może być pobudka  
 która ludzi przymusiła do włożenia na  
 siebie podobnych kajdan, bez nadziei  
 naymnieyszey korzyści?

Gdy ja mówię, że nie może nic być  
 miłszego przyjemniejszego, y dla społec-  
 zeństwa pożyteczniejszego, iak po-  
 zwolić ludziom tę samą wolność w po-  
 stano



stanowieniu stanu Małżeńskiego, którą  
maia we wszystkich innych przyrzecze-  
niach, y ugodach ( co w kontraktach  
małżeńskich daleko prędzey nastąpić po-  
winno, bo chodzi o Uszczęśliwienie na  
całe życie ) zgadzam się że są takie  
przypadki, które w tym trudności mieć  
mogą, iednak y to wiedzieć należy, że  
rozłączenie podobnych związkow, tyle  
rodzić nie będzie nieszczęśliwości kto-  
re utrzymanie onych sprowadzić może.  
Jeżeli iak w niektórych Krajach by-  
wać zwykło, bierzemy Boga na świad-  
ka słowa danego, to to nie iest przy-  
rzeczeniem, nie iest obietnica poslubie-  
nia Jemu całego życia, iak naprzykład  
się trafia wstępuiąc do klasztoru; świad-  
czemy się tym tylko o prawdzie, czy-  
łłości y szczeroci naszej Intencji; y  
rzecz iest pewna, że ci którzy się że-  
nią, wierzą temu szczerze, że się na za-  
wsze kochać będą. Lecz iak tylko nie-  
stateczność ułomność nam przyrodzona,  
czyni nas niepodobnemi do dotrzyma-  
nia danego słowa, tak cofnienie one-  
goż nie może kogo więcey obrazać iak  
nas samych; bo my tylko wchodzimy  
interesowani do tego Kontraktu; wży-  
scy Prawodawcy twierdzą, że czło-  
wiek

wiek wchodząc w towarzyski Kon-  
trakt, który ludzi łączy, nabywa wię-  
cey wolności, ia zaś inaczey myślę o  
małżeństwie nieograniczonym, y nie  
rozerwanym, y powtarzam, że przy  
Surowosci y Tyranii tego postano-  
wienia, każdy członek społeczeństwa  
traci na zawsze część wolności swojej,  
a społeczeństwo na tym nie zyskuje;  
każdy traci na całe życie prawo co-  
fimenia się; każdy obowiązuje swoją  
przyszłą wolą, każdy podaje swoje zda-  
nie, swoy umysł, swoy gust, swoją  
skłonność pod przyszłość, y każdy się  
czyni prawdziwym cywilnym y moral-  
nym niewolnikiem, iedną się tylko  
cieżąc nadzieią. Nie wierzę temu, że  
w tak strasznym, okropnym, poniżają-  
cym y długim stanie może kto znaleźć  
ukontentowanie y to daremnie; bo niech  
w nayniełzceszłwszey zostaje sytuacji,  
przecież się ciesze nadzieią kiedyżkol-  
wiek spodziewaney wolności. Lecz  
w małżeństwie nie mam już sposobu --  
nie mam nadziei -- naostatek śmierć  
tylko może mnie uwolnić od tych wię-  
zow, które prawo na mnie rzuca: Nie  
wiem czyli w Oczach cudzych wydaie  
się tak straszna iak w moich, Sytuacya tego  
młó-



młodzieńca który albo nad to przedka  
 młodości swoiey porywczoscia uniesiony,  
 albo blaskiem honoru lub majątku udu-  
 dzony, albo powabami uwiedziony  
 piękności. dozgonne poprzyściągł Obo-  
 wiazki, a teraz czyli to przez nabycie  
 doskonalszego rozumu, czyli przypadek  
 fizyczny kochać tey nie może, która  
 wiecznie kochać się spodziewał. Tu  
 wyrzuca mu Sumnienie na Uczy iego  
 przysięgę -- tu obojętność iego nieprze-  
 zwyciężona sprawuje w iego Zonie po-  
 mieszanie, y dzikie z nim postępowanie --  
 te wzbudza w nim przy naywiekszey  
 cierpliwości nayzgryzliwsze umar-  
 twienia, a przy naydoskonalszey dobroci  
 serce nayciemniejszy Smutek y czarney  
 rozpacz wyobrażenia -- Tu nawet wo-  
 la iego Gwałt cierpi, y gdyby nayot-  
 strzeyszych do przewyciężenia siebie  
 używać chciał sposobow, na ten czas  
 zmysły go odchodzą, ręce y nogi tre-  
 twieją, siły opuszczają, stanie omdlały  
 przed Żoną swoią -- jeżeli da iey po-  
 całowanie, to bez owego dawnego  
 wdzięku y przymilenia się -- a co słowo  
 do oświadczenia swego przywiązania  
 pewnie w ustach swoich nie znajdzie.

On to doznaie uciśnienia duszy  
Łzy saczy, ięczy w płaczu, rwie serce, myśl sufzy.  
Młodości! innym radość y pociecho miła  
Tyś w krokach mego życia mnie w nędzę wprowadziła.  
Wpośród pochwał czynionych całego ci świata,  
Ja będę płakać na Cie kład będę me lata  
Zyją, inni w rozkoszach.. Ja nie znam Swobody;  
Chępią się że są Młodzi.. Ja płaczę żem młody.  
Weseli: a ja łzami zalewam powiekę  
Pędzą Życie w uciechach.. Ja me wędzy wlekę;  
Szczęśliwość Duszy Dary.. Jam przeciwnie doznał,  
Rozum: na tobym bardziej nieszczęście me poznał,  
Pamięć; bym w uśłyym Szczęściu nudził się uciśkiem,  
Mam wolą, ale wola, czczym tylko nazwiskiem,  
Cichości! w Tobie rozkosz znudzeni znachodzą  
Snem od Ciebie zdziałanym, przykrość iawną [słodzą]  
Uymuiesz na czas nędzy, sam smutek oddalasz,  
Cichości! ty mi tego szczęścia nie pozwalasz.]  
Ciagiem dręczy nieszczęście nie znam przerwy w bidzie  
Smutek co mnie w dzień trapił, w nocy na myśl idzie,  
Sen odstąpił, lub czasem, ieżli mnie uludził  
Okropne myśli wzniecił, y cięższy Żal wzbudził.  
Może w kim myśl wesolą widok iaki wznawia  
Gay zielony porusza ptak głosem zabawia  
Łaką kwieciami usłana, niesie radość oku,  
Ja widzę przykrość w każdym dla siebie widoku.  
Spiewa Pasterz na Wiosnę, mnie y w niej ból gniecie  
Wesoł rolnik że lato.. Ja płaczę y w lecie  
Jesień wszystkim plon niesie, Ja smutek mam w zysku  
W Zimie rok się już kończy.. a ja trwam w uciśku

Ciesz



Ciesz się, ktoś zyskał z czasu, mój w nędzy upływał.

Niedbam gdy jest przytomny, żałuję że zginął

Nie zawsze radość idzie za płaczem w kolei

Niech kto, może kto miał... Ja nie znam nadziei.

Mysł zwarzona nudzę się dalszemi Obrony,

Miesza mnie, wprawia w przykrość, dopełnia zgryzoty

Ach lata! moje lata! jak nędznie zchozdzicie

Nagany y litości godne wiode Zycie.

Losy! Zawistne losy! ziednoczone churmem

Gwałtownym na me Zycie napadnilycie szturmem

Po coż dla dłuższej nędzy zwlekła napadacie

Zgubcie mnie, wdzięczen będę, Zycie znajde w stracie a)

Tu mi nie ieden zarzuoi; a gdy z sprawiedliwego y slubnego Złączenia się, urodzą się dzieci, a Oyciec y matka obrzydzą sobie dalsze pożycie, y rozłączaia się dobrowolnie, w jakim ze zostaną te niewinne dziatki stanie? O- toż tu powinno prawo Surowe obmysleć dla nich bezpieczeństwo, bo ich los nie powinien podlegać lekkomyślności ich rodziców. Są to członki społeczeństwa, które będąc ieszcze bez obrony, bez znajomości y woli, powinney w każdym prawie znaleźć podporę y pomoc.

W owey

a) *Wiersz -- Gwałt woli wyszły z piera  
W Jmć Pana d -- Raciborowskiego.*

W owey okropney przemianie y Alternacie, czyli zapobiegac nieszczęściom dzieci, czyli rodziców udacby się należało na stronę tych niewinności. Mowi za niemi ich własna słabość y ułomność, y podług biegu przyrodzonego w każdym rzeczom na Świecie, spodziewać się trzeba że ich Życie przedłuży się nad wiek rodziców. Nie masz na Świecie Duszy pocziwey, któraby ich nie poruszyła Sytuacya, y irzebaby być jednym z nayszłśliwizych na Świecie, żeby te niewinne stworzenia poświęcić y oddać w Ofiarę, wymysłom, y momentalney Chimerze tych, którzy im Życie dali. Trzeba zaś wiedzieć, że to nie iest moje zdanie - - ia przeciwnie tu myślę y wnoszę sobie, że te same dzieci których rodzice w nowe y cudze wchodzą daleko będą szczęśliwizemi, iak gdy zostaną w Familii utrzymuiącey między sobą nienawieść, niezgodę y obmierzłość, y tego zaraz dowiodę.

Nim daley postapię, zastronowie uwagę moia, nad przywiązaniem Oyca y Matki do dzieci swoich. Dalekim iestem od tego, żebym miał strofować ten tak słodki y Święty Związek; o-  
wszem



wszem zdaie on się być podarunkiem  
 Boſtwa, y naywiększą dla rodziców  
 pociechą. Większa część zabaw mło-  
 dego wieku naszego, winna ſwoy po-  
 czątek, miłości Oycowskiej. Te skry-  
 te uczucia nie zdaia mi się przesądem;  
 wierzą jednak temu że ta miła y ſza-  
 cunku godna ſkłonność y przychylność,  
 ſtaie się okazywać do wielu bezprawia y  
 zbytkow. Naprzykład gdy Oyciec cze-  
 go zazwyczaj wszyscy po nim wy-  
 ciągają. Chce dać dzieciom ſwoim E-  
 dukacyą, ia w dobroci y łagodności  
 Oycowskiej znajduje przelzkodę, kto-  
 ra częścią potrzebną poprawę, częścią  
 nieparcyalny rozsadek, iako łączący się  
 z Nauką, tamuje. Jeżeli zwyczaj mo-  
 że nas pomалу przyzwyczaić do iak nay-  
 ſzkaradnieyſzych y nayſtraſzliwſzych o-  
 brazow, równie y Oycowie wciągną  
 się w przywary błędy, nawet niecn-  
 oty tych, których przed oczyma uſta-  
 wnie mają, y których z przyróżenia  
 exkuzować lubią. Zły nałóg dziecie-  
 cia jego nierozſtropny poſtępek iego  
 krzykliwy głos obrulzy cudzego -- oy-  
 cieć zaś zwykł milczeć, iak gdyby  
 nie poznawał, że dziecie iego zasłu-  
 żyło ſobie na nagane. Drugi Skutek  
 przy-

przywiązania Oycowickiego iest taki: każdy Oyciec radby dzieci swoje nad siebie wychować, y wywyżzyć, y o niczym nie myśli, iak aby ie do naywyższego przyprowadzić bogactw, wspaniałości y godności stopnia. Między pospółstwem ta uwaga nader iest zabawna. Oyciec y Matka choćby do naywiększey przyszli Fortuny, nie odważają się tak prędko odmierzać suknie swoje. Lecz nadgrądzając sobie tę szkodę, natychmiast okrywają lepiej dzieci swoje. Od Sukni można sobie daley Konsekwencye wnosić. Rzucają na dzieci potwarz, że częstokroć zapominają y gardzą rodzicami swemi, w ich starości - przyczyny tego nie należy szukać w Przyrodzeniu, ale w Oycach samych, których Szaleństwo częstokroć tak daleko siąga, że siebie samych pokrzywdzają, aby tylko iak naywięcey dla dzieci zebrali majątku. Według niego zdania powinienby Oyciec równym się czynić Synowi swemu, y ieżeli sam Fortunę zebrał, powinienby y iego nauczać, iakim sposobem o nią się starać ma. Powzięchne iest zdanie, że ten iest szczęśliwy który iest bogaty - - ia przeciwko temu



mu nic nie mam, ale radłbym nauczyć Oycow, że na ten czas Synow swoich prawdziwie uszczęśliwić mogą, gdy im pokażą sposob cieszenia się, bogactwami ktore dla nich zebrali; bo iak może człowiek, znalazłszy bez pracy y trudow bogactwa, poznać ich szacunek y wartość? Jestem więc u siebie przeświadczony, że ci ktorzy dzieci swoje, od wszelkiey pracy, trudow, y zabiegow uwolnić pragną, nieuszczęśliwemi ich czynią. Trzeba się koniecznie czym zatrudniać na Świecie, żeby nie być próżniakiem y nieczułym na każde szczęście. Bez pracy Życie nasze jest niesmaczne y nieprzyjemne - - bez potyczki nie odbiera nikt Zwycięstwa - - a bez potrzeby nikt nie doznaie Ukontentowania.

Nie com się oddalił od założoney Materji. Mówilem o trudnościach, ktore zachodzą względem dzieci, gdy Oyciec y Matka wzajemnie się uwolniaia, z uczy-  
nionych Obowiazkow y pytałem się, gdzie się dzieci obróca? - - Gdzie się obracaia, gdy im rodzice odumieraia? Gdy śmierć nam iest przyrodzona, prawo zdawna pamiętało o losie sierot. Rzecz iest pewna, że taki przypadek daie się być

być nieco zawily; nigdyby się iednak nie przytrafiał, gdyby małżeństwo dawną przyieło swoją przyrodzoną własność, y ludzie pożytkowali z praw swoich. Przez to ja rozumiem, że każdy będąc Panem woli swoiey; y nie wcho-  
dząc w obowiązki tylko na tyle czasu, ileby mu się podobało, uczyniłby oraz Kontrakt, który mając swoje Granice, oznaczyłby oraz los tych dzieci, ktore-  
by się w tym przeciągu czasu urodzić mogły. Taki kontrakt zapobiegałby wszel-  
kim trudnościom, boby miejsce zastę-  
pował Testamentu. Wreszcie mamy przepisane prawo, mamy sposoby kom-  
planacyi, te iako w innych przypad-  
kach, tak też y w tey okoliczności po-  
trafiłyby uprzątnąć wżyskie zachodzą-  
ce trudności. Do Policyi krajowey należałoby przyzwoite w tey mierze u-  
czynić rozrządzenie. A ieżeli może być  
ustanowiona *Cassa Religionis*, za coż nie  
może być y *Cassa Matrimonii*?

Wszak mamy przykłady częste, że  
Kościół rozwiązuie *Vota* czyli sluby Bo-  
gu uczynione; że Kościół daie Dyspen-  
sy do małżeństw takich, którym się  
Prawo oczywiście sprzeciwia; że w  
nie



niektórych Państwach Parłamenta, Departamenta, Kommissye Genaty, wyda-  
ia w tey mierze Dekreta bez rady Ko-  
ściola, za coż nie ma Prawo pozwolić  
zniesienie małżeńskich Związków, gdy  
tego okoliczności wyciągaia, a czyż  
może być wielkiza y ważniewyza pobud-  
ka nad ulzczesliwienie osob w te związ-  
ki wchodzących. Gdy więc wszyscy  
zezwalaią nato, y owżem tego pragna-  
z duszy, prawo nie powinno się żadną  
miarą temu sprzeciwiać.

Nie tajne mnie są owe przeszkody  
y zawady, które takie rozwiązanie w  
pewnych przypadkach przynosić może,  
lecz gdy były y naywiększe - - pokoy  
y słodycz które ztąd na społeczeństwo  
spływaią, powinny ie uprzatnać - - nie  
mielibyśmy nawet żadnych, gdyby pra-  
wo dawało ludziom wolność dołożenia  
w ugodzie małżeńskiey tych punktow,  
ktoreby dla siebie naypożyteczniewyze-  
mi być osadzili. Jeżeli każdy jest pa-  
nent w wszystkich okolicznościach woll  
swoiey, y może co przyrzyć na czas  
pewny, y pod warunkami pewnemi, za  
coż, nie może mieć wolności złączenia  
się do czasu pewnego. Wszak człowiek

może się dać zawerbować do Żołnierzy na tyle czasu, ile mu się podoba; wszak uczeń do rzemiosła na pewny czas udać się może wszak służący podług woli swoiey przyjmuie służbę, wszak niewolnicy do czasu pewnego się przedają wszak naostatek wszyscy ludzie w wszystkich swoich umowach, nie zastawiają swoją fortunę albo swoją wolność, iak tylko pod pewnemi warunkami, które sobie obierają, y na tyle lat, na wiele się między sobą zgodzą, za coż wtym razie gdzie iest naytrudniey co przyrzec, y poznać przykrości y ciężkości uczynić się mającey obietnicy, zacoż w okoliczności nayszczególnieyszey, od ktorey zależy nieszczęście lub szczęście życia całego, za coż w wolności obierania, w ktorey naybiegleysi nawet trefunkiem y przypadkiem tylko decydować mogą, zacoż mówię wtey okoliczności, gdzieby się należało naywięcey poświadczac, przymuszani iesteśmy w wieczyste wchodzić Obowiązki?

Musiął zapewne iakiś złośliwy dociep te surowe wynaleść prawo, które się sprzeciwia naszemu uszczęśliwieniu



niu, y sławie społeczeństwa, y na nas okropne wkłada kajdany. Gdy mężczyźni są dosyć nieszczęśliwemi, a kobiety daleko więcej; gdy dzieci żalą się y utyskają od rana aż do wieczora; gdy społeczeństwo na tym traci; gdy słodczy Życia przeminiają się w gorycz; pytam się z jakiego to wszystko wypływa źródła? Czyli ludzie znajdują w tym ukontentowanie, żeby jeden drugiego dręczył y męczył czyli naszym jest przeznaczeniem; żebyśmy się Naturze sprzeciwiali? Y nasze u-fczęśliwienie, nasza wolność, nasze całe Życie, jednemu próżnemu poświęcali przesadowi?

Rzecz jest koniecznie potrzeba pamiętać o stanie y sytuacji przyszłych dzieci - - y nie jest nad to łatwiejszego w małżeństwach wolnych - - lecz czegoż od ludzi wyciąga owe srogie y tyrańskie prawo, gdy dwie Osoby złączone z sobą żadnych dzieci nie mają? Y ich z sobą mieć nie mogą? Ktoż upatruje najmniejszą w tey tyranii korzyść?

Jeżeli komu miało na myśl wpaść, że

niebiosa powinny w nasze wpływać umowy, temu muszę powiedzieć, że złe dobrane małżeństwo miało zasługujące sobie utrapienia, staie się męczeństwem y karą przynoszące niezliczone niecierpliwości y niezczęśliwości, których trudno opisać. Oprócz tego, gdy sobie każdy przypomni porządek, który Bóg od początku między ludzi wprowadził, ten pewnie przyzna, że niepłodne małżeństwa powinny być koniecznie rozwiązane, y z tego powodu zwykły, iakom wyżej powiedział, w niektórych krajach Trybunały y Parlamenta kasaować takie małżeństwa, bez rady Teologów. Szczęśliwyby ten był Narod, któremu by Monarcha owe drogie przyrodzone chciał wrócić prawo, Szczęśliwyby ten był Narod, którego Monarcha, daleki od przesądów, pamiętałby o uszczęśliwieniu każdej z osobna Osoby! Tego Kray zaludniałby się co raz więcej; cichy y nienaruszony panowałby w wżyskich Familiach pokoy; powiększyłyby się ukontentowania y przyjemności Życia ludzkiego, y każdy człowiek byłby kontent z swego stanu.

Przy



Przy powroconey nam wolności, nie wiem z iakiey przyczyny staie się los wszystkich dzieci daleko pewniejszy y bezpiecznieyszym iak w wieczystych małżeństwach, gdzie się nie pamięta o ich stanie y Sytuacyi, chyba przy zgonie życia y gdzie przy omyłkach Testamentu, lub niepewności, Substancyi, staia się na całe Życie ofiarą y łupem kosztów sprawiedliwości, trudów krewnych, y niepewności wygranej. Albowiem łącząc się do pewnego y zamierzonego czasu, zgodzilibysmy się na takie warunki y kondycye, któreby wszystkim zaradzały przypadkom. Tym sposobem byłby już naznaczony los nawet tych dzieci, które się jeszcze nie znayduia na Świecie -- los mowie tyżący się ich Edukacyi, ich postanowienia y ich Substancyi.

Niech że się tu każdy zastanowi y poznaie ieżeli prawo wolności małżeńskiey niezliczone na ludzi nie sprowadzałoby błogosławieństwa? Wszystko by się wróciło do swego porządku; y każdy odpowiadałby dobroczynnym Natury zamiarom; społeczeństwoby na tym rozmaicie zyskiwało; y każdy ie-

go członek odzyskałby prawa wolności swojej, które zwyczaj y nałóg Europeyczyków sobie niesprawiedliwie przywłaszczył; Populacya by się powiększyła; Naród odbierałby wielorakie korzyści; handel, kunszt, nauki szerzyłyby się po wszystkich Kraiach, y powiększona Emulacya, wydostawałaby w całym okrągu Induſtryą y pilność, kraie zaś nowaby na siebie wzięły postać. Lecz Cieniem są te wszystkie dobra w porównaniu z przyjemnością y słodyczą Życia, któreby nam tak sprawiedliwe y przyrodzone przynosiło prawo. Niezgoda y rozterki na ten czas w małżeństwie panują, gdy chumory równe między sobą nie mają skłonności; y różność więc charakterów truje dni złe dobranych małżonków. Zły zaś wybor pochodzi ztąd, że Osoby które się łączyć myślą, umieją dysymulować, y cudzą na siebie brać postać; tając więc swoje ułomności ieden drugiego oszukuje; ten błąd przynosi dla obojch stron niełżeśliwe skutki, lecz gdy swoy początek ma w przyrodzeniu, więc iemu nie można zapobiedz. Bo każda płeć ma rowny w tym Jnteres, żeby się podobala; każda Osoba chce się swojej stro-

ny



ny uczynić przyjemną y my zwykli-  
śmy się Osobom nieznanym z naypod-  
chlebnieyszey dla nas prezentować stro-  
ny, do tego czasu aż te zobopolne y  
wzajemne zwodzenie się do ostatecznego  
nie Przyidzie kresu; dopiero na ten  
czas niemamy iuż przyczyny udawać y  
zmyślać. Tu z iedney y drugiey strony  
zatrzymane pafsy rwą swe wędzidła,  
każdy wolny od gwałtu y wstrętu idzie  
za powodem swoiey skłonności, swego  
Charakteru y swego ułożenia--wola staie  
się coraz bezpiecznieyszą--każdy dzień  
rozpędza coraz więcey owe chmury,  
które pokrywaią umysł, naostatek spa-  
da Maską, odkrywa się scena, y mąż  
równie iest zadziwiony, że ma Żonę  
umizgaliską, marnotrawną, albo złośliwą,  
iak ta zmartwiona, że w Ołobie nay-  
grzecznieyszego Amanta nayduie Ty-  
rana y okrutnika. Widok tego zobopol-  
nego odkrycia się musi duszę nayokro-  
pnieyszym przerazać strachem zwiałzcza  
gdy sobie przypomni, że tak straszną y  
niezasłużoną karę do zgonu życia dźwi-  
gać musi. Nie wiem, czyli taki iest  
na Swiecie, któryby niedopuscił do  
serca ten straszny smutek, który taka  
myśl w nas wpaia, y nieczuł tego u-  
mar-

martwienia, które nawet same wspomnienie wzajemnego odzukania się przynosi. To umartwienie przychodzi na ostatek do tego stopnia, że krew nasza psując, wzbudza w nas pasyę, obmierzłość, y zaciętość; ta tłomaczy nam każdą czynność obojętnie, znajdując w każdej okoliczności, nowe przyczyny do smutku, złości y zgryzoty. Lecz na co tu powtarzam to, na co ludzie codziennie pairzą? Wolność więc w umowach małżeńskich byłaby najpierwszym hamulcem tych y innych nieszczęść które z tego źródła wypływać mogą. Daymy na to żebyśmy się przez małżeńskie związki nieszczęśliwymi widzieli, jednak pewność nadziei prędkiego zakończenia słodzi nam nasze umartwienia y zgryzoty. Gdybyśmy więc do pewnego czasu wpewne wchodzili umowy, od naszej woli by zależało, albo przedłużyć termin, albo uczynioną odnowić ugodę, albo zniey się zupełnie zrzucić. A gdy którey kolwiek strony będzie Interesem Kontynuować raz zawartą ugodę, tenże sam Interes stanie się chamulcem pasysi stron obudwoch; y tak ta strona będzie się starać okazywać dla drugiey pewne  
względ-



względy, grzeczności, staranie, naostatek iakaś powierzchowność, która z z mniejszy owe nieukontentowania które różność humorow y temperamentow przynosić może. Panowałaby więc w każdym Gospodarstwie powolność, zgoda łagodność y weselość; każdy małzonek miałby na sobie postać Amanta, starającego się o dalszą Zony przychylność; Zona zaś chcąc być miłą y przyjemną, starałaby się zachować ową piękną skromność, karność, wstydlivość y obyczajność, którą Pamienki zdobić sobie umia. Ten delikatny wstręt w postępkach przedziwneby w Familiach wżysłkich sprawił skutki.

Wystawując sobie wżysłkie małżeńskie niezgody y zwady, nie bez boleści przypomnieć sobie można, ową straszną Edukacyą, która dzieci tam odbieraia. Nieustanne przykłady nienawiści, które przed Oczyma maia, muszą koniecznie zepsuć y przytłumić płod y skutki nawaybornieyszey Nauki. Kto iest pełen przywar, narowow y wżeteczeństw, iakim sposobem może drugim zalecać Cnotę y dobre postęпки?

Nie trzeba się tego obawiać, że-  
D by



by wolność zerwania swoich Kaydan w czasie zamierzonym, miała być za każdym razem przyczyną uwolnienia się od włożonych na siebie obowiązków.

Rozum ludzki na ten czas tylko cierpi, gdy nie jest Panem woli. Ci mężyczni, którzy się swemi Zonami brzydzą, czcili y wielbiliby je, gdyby wiedzieli, że ich przychylność utracić mogą, równie iak Panny, o którą się starali -- wszak widzimy nie raz piękności, które z zażenowaniem wzystkich oczy na siebie pociągają, a przecież one są wzgardzone od swoich mężów. Gdyby ci mężowie mieli je w krótkim czasie utracić, natychmiast by się w nich nowe miłości y przychylności okazały uczucia. Naostatek rzeczą jest pewną, że uczciwość y miłość małżeńska, chyba na ten czas by się z sobą rozłączały, gdyby iakie między nie wpłynąć miały nieukontentowania; y teby cierpliwie znoszono, bo by każdy był w nadziei prędkiey wolności -- Rzeczą jest pewną że małżonkowie dobrani nie opuszczaliby okazji Ponowienia swoich związków y nie-





plodność niektórych kobiet niewyga-  
żałaby wysokie Familie, y znaczne  
Imiona. Tym sposobem stałoby się spo-  
łeczeństwo zgromadzeniem Amantów.

Powtarzam więc tu, że ta wolność  
wprowadzona między Narody Euro-  
peykie, zlewałaby co dzień nowe  
na wszystkie kraie dobrodzieystwo; roz-  
siewałaby na wszystkie Familie nowe  
ukontentowania, nowe przyjemności, y  
zniesłaby owe nieszczęśliwości pod  
których jarzmem tyle ludzi ięczy. Na-  
ostatek ta wolność nikomu nieszkodli-  
wa, a społeczeństwu równie pożyte-  
czna, iakiego członkom przyjemna, by-  
łałaby naywiększą dla Europejczyków  
przysługa y darem Naywyższego Bóstwa.

Ci którzyby żądali swoy związek  
wiecznym uczynić, byłiby zawżde Pa-  
nami woli y ułożenia swego. Te Na-  
rody u których ten Akt społeczeński  
jest oraz y Aktem Religii, mogłyby u  
Ołtarza równa na sześć lat przysięgę  
wykonać iak na całe życie. Kondycya  
ugody zawartey mniey uciemężająca y  
podług każdego upodobania ułożone by-  
łyby łatwiejze do wykonania; powto-  
rzone związk. A, czyłoby daleko więcey

domow; y miasta lub Prowincye stałyby się obfzernemi Familiami, których członki byłyby albo rodzicami, albo krewne-  
mi. Jednym słowem mówiąc, ieżeli wiek złoty kiedykolwiek u nas ma zaświecić, iedna wolność w małżeństwie może go do nas przywołać.

**C**om w przeciagu tych myśli moich wyraził to y teraz powtarzam, że znani winne dla Religii Chrześciańskiej uszanowanie z tego dowodu upraszam aby każdy czytający one nie za inne, tylko za filozoficzne y do prawa Natury się sciągające, poczytać chciał. Gdyby kościół przyiał, czego się nie spodziewać (bo by same kobiety na niego konfederacyą uczyniły) wolność małżeńskich związków zerwania, potwierdzenia lub odnowienia, ia bym był naypierwszym który by się do tego stosował prawa, lubo bym ciężko uszedł śmierci kamienowania Tym czasem wolno mi będzie, teraz za panowania tego Króla, który wolność sumnienia Narodowi przywrócił tak myśleć a będąc przeswadcżonym o niełecznosci serca ludzkiego, y się nieżenić

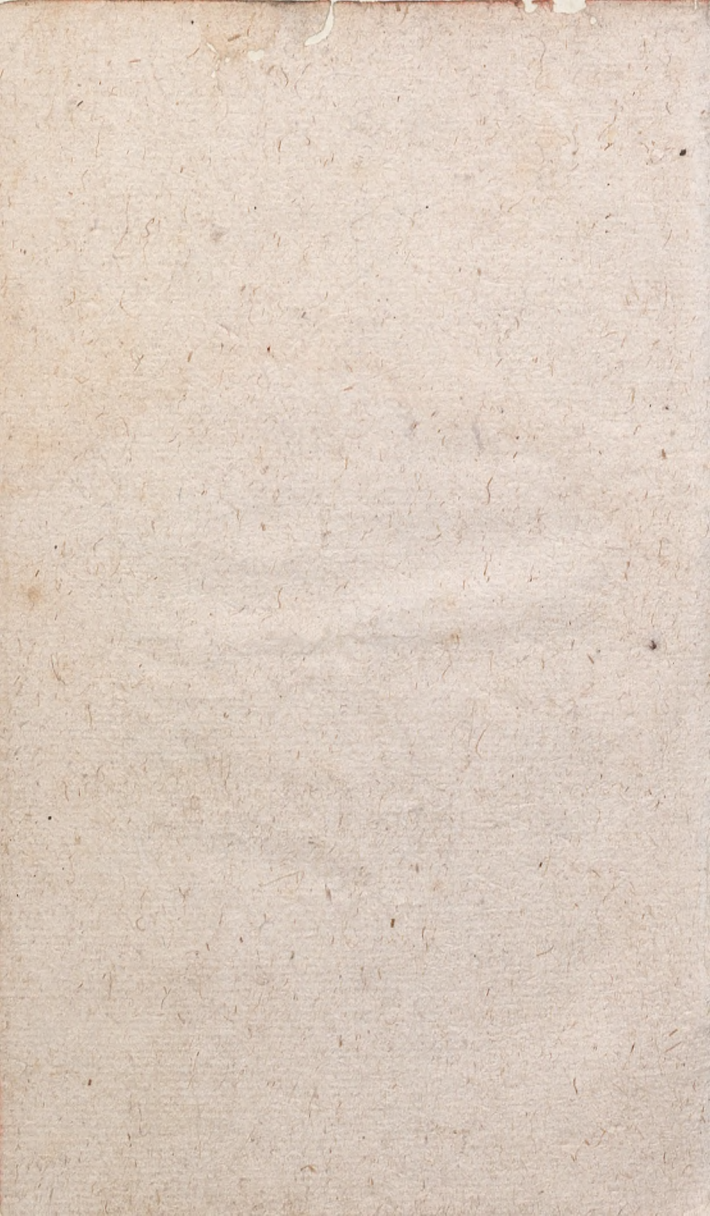
Wolę być pszczołką, nie znać serca; kląć

Badź zdrowa, lecz już na inny kwiatek.











Śląska Biblioteka Publiczna

222643 -

- 222645

I

Pl.

Min. Ośw. 507a — PZWS C850 X. 49

